GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 78. — W Piątek dnia 4. Kwietnia 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Kwietnia.
J. Królewiczowska M. Xiążę Albrecht wyjechał stąd do Wittenberga końcem odbycia przeglądu 6. brygady jazdy.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 29. Marca.
Xiądz Franciszek Bohomolec, który po zniesieniu zakonu Jezuickiego, otrzymawszy sekularyzacją, był proboszczem na Pradze i konsyliarzem rzeczywistym J. K. M. ś. p. Stanisława Augusta, przeznaczył w testamencie uczynionym r. 1781 czerwonych złotych 3,000 na fundusz dla ubogich i podupadłych wszelkiego stanu w Warszawie. Z tego legatu złp. 18000 ulokowanych było w kassie miasta Warszawy a złp. 36,000 na dwóch domach téjże stolicy. Połączone te dwa kapitały z dołączeniem odzyskanych procentów uczyniły w ostatnich czasach złp. 99,025, od których roczny procent złp. 4,951 został (jak lat poprzednich tak i teraz) dnia 22. b. m. na ratuszu warszawskim między 130 osób rozdzielony. Rozkład téj summy po poprzedniém przejrzeniu świadectw ubóstwa, wydanych przez kommissarzy administracyjnych cyrkułów, oraz osoby godne wiary, uskuteczniony został przez W. JX. kanonika Kotowskiego, JW. Referendarza stanu i prezydenta miasta Łaszczyńskiego, oraz W. Radnego Naczelnika Królikowskiego. Tym sposobem otrzymały 4 osoby, każda po 200 złp.; 8 osób każda po 100 złp., 50 osób po 50 zp.; 90 osób po 20 zp. i 1 osoba zp. 5 gr 8.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 26. Marca.
W Gazecie tutejszéj czytamy: „Rozchodzi się tu znowu pogłoska, że przebywający w Szwajcaryi Polacy w połączeniu z innymi politycznymi awanturnikami, w granice państw ościennych niemieckich wkroczyć, a mianowicie na miasto Lindau napaść postanowili. Lubo przedsięwzięcie takowe już samo przez się nie może, jak szalonêm i śmiesznêm w oczach każdego rozsądnego się okazać, tudzież chociaż Lindau i bez tego w stanie dostatecznéj obrony się znajduje, donoszą nam jednak z pewnych ust, że na każdy przypadek załoga tameczna znaczne otrzymała wzmocnienie i wszelkich użyto środków ostrożności, które zamiarom wspomnionym gorszy jeszcze przygotują koniec od tego, którego owa zawołana wyprawa do Sabaudyi dożyła. Wszakże dopókiż na to zezwalać będą, żeby kilka kan-

tonów Szwajcarskich codziennie mogło zagrażać spokojności państw ościennych, wśród pokoju one na napady band zuchwałych narażać i wszelkie zasady prawa narodów, na których budowa towarzyska całéj Europy się opiera, sromotnie nogami deptać?

Belgia.

Gazeta Powszechna obejmuje następne uwagi nad stanem istniejących partyi politycznych w Belgii: „Podział ich na katolicki, liberalny i orangistowski, już jest wiadomy. Dwa pierwsze połączyły się dla zrządzenia rewolucyi; lecz tą razą związek ów z powodu za bardzo widocznych sprzeczności w jego zasadach, rozwiązał się. Partya katolicka stanowi w Izbach większość. Partya liberalna, mniejszość Izb, działa zewnątrz sfery prawodawczéj, i dąży (z wyłączeniem jednakże najzagorzalszych) ku połączeniu się z partyą Orangistów. Ta ostatnia partya, która na żadném właściwém principium się nie zasadza, i tylko zastępuje przedmioty materyalne i uciśnione, ma także swoje podwydziały. Jedni pragną niejakiegoś połączenia z Liberalistami w przyznanym już zamiarze, aby przedewszystkiém pokonać przewagę duchowieństwa; inni łudzą się nadzieją, aby przywrócić rząd dawny Króla Wilhelma i nie dopuszczają najmniejszego mieszania się do jakowéj bądź czynności rządu. Zasadą ich jest: „niechaj łódka płynie sobie, (tak mówią,) którą jednak ku zatokom kierować należy, aby się tém prędzéj wstrzęsła." Jedném słowem, ułatwiają wspaczne wypadki nowego rzeczy porządku, aby sprowadzić zmianę. Kiedy zatém Orangistowie udają się do Leodyum w przedmiocie wyborów, i kiedy tamże z Liberalistami połączeni sprzeciwiają się wyborowi katolickich kandydatów, kiedy w skutek owego połączenia się zagarniają pod siebie interesa gmin i kiedy zamiarom duchownych wszelkie utwierdzenie usuwają, spoglądają oni spokojnie na to co się w Bruxelli dzieje i nigdzie nie występują. Wpływ polityczny spoczywa całkiem w ręku partyi katolickiéj. Ministeryum chociaż nie wyłącznie z jéj osób złożone, przecież zupełnie do usług jéj jest gotowe; a jeżeli znajduje się w posiadaniu władzy i takową nadal zatrzyma, tedy dzieje się to, ponieważ katolicy tak sobie życzą, gdyż nie zdecydowali się jeszcze aby ująć cugle władzy, dopókąd zewnętrzne zapytanie rozwiązaném nie będzie, dopóki położenie wątpliwe działań dyplomatycznych i owych z niemi połączonych odpowiedzialności trwać będzie. Aż dotąd nie opuszczają nic, aby wszystko podług ich zdania było organizowaném. Mają na celu aby instytucye prowincyonalne i gminne, podług ich łatwości i sposobu, ustanowić, a przez to osiągnąć najwyższą władzę wewnętrzną. Podług ich widoków uorganizują oni publiczną edukacyą, przedmiot dla nich bardzo ważny, ponieważ edukacya służy im do celu, aby wzrastającą generacyą oswoić z zasadami, zapewniającemi im obecne panowanie. Jeżeli katolicy teraz stanowią w Izbach większość, tedy osięgli onę tylko przez to, iż na swą korzyść uzyskali prawo wyborów, które wybór sam na tak niskiéj na prowincyi stawia stopie, iż najmniejszy dzierzawca i włościanin wyborcą jest. — Plebani, którzy na prowincyi są wszystkiém, mają na włościanach nieograniczony wpływ. Przy wyborach odbierają oni od Biskupa zlecenia i karty wyborowe, na których imie obrać się mającego kandydata jest napisane. Karty takowe rozdzielane bywają między włościan, którzy one, tak jak są, kładą do urny obiorczéj, nie wiedząc nawet kogo obejmują. — Zwracając się do Ministeryum, tedy existencya jego jest prawdziwie dziwną. Przy każdym politycznym popędzie, zdaje się takowe być powaloném; lecz z nagła katolicy, którzy one w swych mowach naganiali, dają onemuż przez głosowanie absolucyą. Ministeryum, całkiem ztarte, przecież pozostaje się przy władzy. Czemu? gdyż owa partya mniema, iż jeszcze dla niéj ta pora nie nadeszła, aby zająć bez przeszkody i narażenia opinii ludów ławkę ministeryalną. Przy ostatnim wypadku wydarzonym w Luxemburgu, aresztowania Pana Hanno, połączyli się pierwiastkowo katolicy z liberalnemi, dla nadania swéj sprawie wagi; lecz gdy widzieli, iż ta wojenna wrzawa za dalekoby ich zaprowadziła, byli w zamiarze odwrotu. Uwolnienie Pana Hanno nastąpiło w korzystną porę i dopomogło im do uwolnienia się od krytycznego położenia i do zrzucenia aliansu, który tym był uciążliwszym, im samioczywiściéj zamiary Liberalistów, do opanowania rządu po zniweczeniu Ministeryum, spostrzegać zdawali się. Żądany przez departament wojenny kredyt 2,800,000 franków, na powiększenie rzeczywistego stanu armii o 20 ludzi na każdą kompanią, został dozwolonym, a tak kryzys ministeryalna jeszcze raz przeszła mimo."

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Marca.

Na francuzkim Lloyds otrzymano wiadomości z Madrytu aż do d. 16. m. b. W tym dniu zdarzyły się zbiegowiska w bliskości mieszkania Pana Burgos, które wszelako nie miały dalszych skutków. Panowie Martinez de la Rosa i Gareli towarzyszyli dworowi do Aranjuez, gdzie (wedle pogłoski) aż do powrotu Królowéj do Madrytu zostaną. Inni Ministro-

wie co sobotę udawać się będą do Aranjuez, aby tam miewać udział w konferencyach, mających się co tydzień raz odbywać. — W Konstytucyoniście czytamy: „Wedle listów z Madrytu z dn. 16. m. b., znajdowało się to miasto od 3 dni w stanie groźnego zaburzenia. W nieobecności Królowéj i części Ministeryum znieważyła milicya miejska Korregidora Madrytu; przed domem Pana Burgos stoi oddział żołnierzy. Patrule przeciągają ulice miasta. Poruszenie liberalne wybuchło w Saragossie; w Toledo ścierały się z sobą dwa bataliony Królewskiéj gwardyi z przyczyny przeciwnych zasad politycznych."

Najnowsze wiadomości z Hiszpanii, a mianowicie z prowincyi Biskajskich, brzmią pomyślnie dla stronnictwa Don Carlosa. Kuryer franc. wyraża w téj mierze: „Karoliści przedsięwzięli uderzenie (coup de main) na Wittoryą, które się im powiodło. Lubo to miasto miało załogę złożoną z wojska regularnego i milicyi, powstańcy wkroczyli jednak do przedmieścia i zamordowawszy żołnierzy na warcie stojących opanowali miasto, gdzie 100, a podług innych listów 200 najznakomitszych mieszkańców ujęli. Wojsko, nie poczytując siebie za dość liczne, aby stawić opór napadowi, zamknęło się w koszarach, gdzie go też więcéj nie napastywano. Wszakże powstańcy po jednogodzinném dzierzeniu miasta, sami znowu się cofnęli, uprowadziwszy z sobą ujętych obywateli, jako zakładników." — Indicateur de Bordeaux z d. 22. donosi o tychże wypadkach, co następuje: „Zbywa nam jeszcze na dokładniejszych wiadomościach o wejściu Karolistów do Wittoryi; obawiają się powszechnie, że owi 200 stronników Królowéj, których uwięzionych z sobą uprowadzili, zostali rozstrzelani. Tutaj o niczém więcéj nie mówią, jak o wkroczeniu Don Carlosa w granice Hiszpanii. Niektórzy twierdzą, że na czele licznego hufca przedarł się do Galicyi; drudzy, że go w Biskai oczekują i że z tego powodu stronnicy jego usiłować będą zająć miasto Bilbao." — Wedle listu prywatnego z Bajonny z d. 20. m. b., rozeszła się tam była pogłoska, że mieszkańcy z Wittoryi przez Karolistów uprowadzeni, istotnie zostali rozstrzelani. — Równocześnie z temi wiadomościami utrzymuje Dziennik Sporów z powagą, że Don Pedro rządu hiszpańskiego o korpus posiłkowy 10,000 wojska prosił i że Ministeryum skłonne bardzo do zadośćuczynienia téj prośbie.

W Mémorial des Pyrenées z dnia 18. Marca czytamy: „W chwili, kiedy gazety Paryzkie i listy prywatne o zwinięciu albo znacznem zmniejszeniu armii obserwacyjnéj przy Pireneach opiewają, widnokrąg polityczny tamże coraz bardziéj się zachmurza. Wojna domowa na półwyspie rozwija się z ponowioną zaciętością, a ziemi naszéj zagrażają nierównie więcéj, niż kiedykolwiek stronnictwa, które na przemian jużto są zwycięzcami, jużto zwyciężonémi." — Z Saint-Jean-Pied-de-Port donoszą z dn. 13. m. b.: „Po kilkudniowém zawieszeniu broni, podczas którego Quesada naprożno się starał pozyskać względy Szefów Karolistowskich, kroki nieprzyjacielskie z nową rozpoczęły się zaciętością."

Z dnia 25. Marca.

W gazetach miasta Bordeaux z d. 22. m. b. czytamy: „Generała Lorenzo blokuje w Estella toż samo wojsko, które pod wodzą Zumalakarreguego do Wittoryi weszło, a potém znowu tam wróciło, skąd było wyruszyło. W potyczce stoczonéj cotylko między Pułkownikiem Jaureguy i powstańcami pod Legeueytio, poległo kilku z ostatnich. Wojsko Królowéj liczyło 2ch zabitych i kilku ranionych."

Z dnia 26. Marca.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Pan Cabet nie uszedł do Belgii, lecz do Anglii. Wczoraj dowiedziano się tu o przybyciu jego do Londynu.

Wielu znamienitych członków towarzystwa praw ludu oddaliło się w tych dniach z Paryża; inni protestują w gazecie Tribune przeciw przedsiębranym w ich domach badaniom.

Twierdzą, że rząd odebrał wczoraj depeszę telegraficzną z Bajonny, donoszącą o przybyciu tamże gońca angielskiego z depeszami z Madrytu, sięgającemi aż do dnia 22. m. b. Wiadomości z téj stolicy nie są bynajmniéj pomyślne; wzburzenie umysłów trwa ciągle, a przyaresztowania nie ustają.

Rozmaite wiadomości.

Znakomita pierwsza śpiewaczka teatru alla Scala w Medjolanie, sign. Adelaida Tosi, poszła za mąż d. 27. Stycznia za hr. Ferdynanda Luchesi-Palli, tak słynnego w czasach ostatnich nazwiska. W skutek tego zamęzcia opuściła scenę, któréj główną była ozdobą. Sztuka i publiczność wiele w niéj utracą, ale ponieważ równie wyszczególniała się pięknością i talentem, jakoteż skromnością i obyczajnością, nie zdaje się zatém, by jéj kto szczęścia zazdrościł.

W Jerozolimie przebywa teraz mnóstwo pielgrzymów ze wszystkich krajów świata, którzy przyszli odwiedzić Gród Święty.

OBWIESZCZENIE.

W rewirze Gozdowskim, w nadleśnictwie tegoż samego nazwiska, który przy dysmembracyi folwarku Borzykowa, do Ekonomii Gozdowskiéj także należącego, w bliskości miasta Pyzdr razem sprzedanym bydź ma, jeszcze dotąd i obecnie w zapasie stojące

2 sążnie drzewa brzozowego porządkowego,
137 sążni w szczepach dębowych,
57 - z gałęzi,
338 - brzozowych w szczepach,
1 sążeń olszyny w szczepach,
130 sążni osiczyny w szczepach,
6 - - z gałęzi,
20 - sosnowych w szczepach,
4 - z gałęzi;
153 - twardego i
302 - miękkiego chrostu,

wedle przepisów ułożone, do wywozu bardzo dogodnie przysposobione znajduje się.

Ponieważ termin, który do licytacyi drzewa rzeczonego w dniu 3. Marca r. b. wyznaczony był, bezskutecznie spełzł, dla tego inny termin do sprzedaży drzewa tego drogą licytacyi na

dzień 16. Kwietnia r. b.

zrana o godzinie 11. w sali posiedzeń naszych przed Referendaryuszem leśnym Ur. Giżyckim wyznaczyliśmy. O czém chęć kupna mających z nadmienieniem tém uwiadomiamy, iż borowy Enge w Borzykowie na żądanie drzewo okaże.

Na granicy tutejszéj stoi drzewo, o którém mowa około jednéj mili odległości od rzeki Warty, i transport drzewa tu dotąd, przez to lżejszym i łatwiejszym staje się, iż z wodą odbywa się.

Poznań, dnia 11. Marca 1834.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Pewna ilość starych akt będzie w terminie

dnia 21. Kwietnia r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Sądu wyższego Ziemiańskiego Haupt w lokalu naszym sądowym wyznaczonym przedaną. Chęć kupienia mających wzywamy nań niniejszém.

Poznań, dnia 21. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

KONIECZNA SUBHASTACYA.

Z powodu procesu sukcessyjno-likwidacyjnego nad pozostałością Ur. Wiktora Bronikowskiego, należące do tegoż spadku, w powiecie Krobskim położone, przez Landszaftę na 61,695 Tal. 15 sgr. 1 f. ocenione dobra Osiek, wraz z należącemi wsiami Zaorle, Pomocne i Zielony Dąb, publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termina licytacyjne na

dzień 4. Marca,
dzień 7. Czerwca,

i termin peremtoryczny na

dzień 9. Września 1834.,

przed Delegowanym Wnym Wolff Sędzią Ziemiańskim zrana o godzinie 9téj w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczone zostały.

Podajemy to z tém nadmienieniem do wiadomości publicznéj, iż jeżeli prawne przeszkody wyjątku nie dozwolą, przysądzenie na rzecz najlepiéj podającego w terminie ostatnim nastąpi i na poźniejsze licyta wzgląd wziętym nie będzie.

Szczegółowe warunki kupna i taxy w Registraturze naszéj przejrzane, i aż do 4ch tygodni przed ostatnim terminem również niedokładności taxy podane być mogą.

Wschowa, d. 7. Listopada 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W skutek wyższego zlecenia niżéj podpisany w drodze publicznéj licytacyi dnia 14. Kwietnia i następne r. b. przed południem od godziny 10. do 1. i po południu od 4téj do 6éj odbyć się mającéj, różne w gmachu regencyinym na zbyciu znajdujące się meble i sprzęty, jakoto: sofy, krzesła, komody, stoły, łóżka, materace, kołdry i t. p. sprzedawać będzie. Ochotę mających kupna wzywa się więc na ten termin z tém zapewnieniem, że się najwięcéj podający za złożeniem gotowych pieniędzy w pruskim kurancie niebawnego przyderzenia spodziewać mogą. Licytacja taodbędzie się w gmachu regencyjnym.

Poznań, dnia 26. Marca 1834.

Petzke, Sekretarz Regencyjny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Kwietnia 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	99	$98\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$99\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$101\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	100	$99\frac{1}{2}$
Szląskie	106	—